

Wyprasza nam wszystkim łaskę, byśmy byli żywymi członkami Kościoła Chrystusowego, gotowymi oddać swe życie za wiarę. Niech Ewangelia głoszona będzie wszędzie słowem i czynem ogarniając swym zasięgiem ludzi żyjących w nieświadomości religijnej, poniżeniu i opuszczeniu oraz dyskryminacji społecznej.

DZIEŃ CZWARTY

Święty Bracie Albercie, Ojciec ubogich i bezdomnych, który talent artysty-malarza poświęciłeś odnawianiu znieważonego w ludziach Chrystusa Ecce Homo, dopomóż nam dostrzegać w każdym człowieku Chrystusa i służyć mu miłosiernym czynem. Przyczyniaj się za nami, byśmy pomni na słowa Chrystusa: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili /Mt 25, 40/, wyzwalali się z egoizmu i otwierali oczy oraz serca na potrzeby bliźnich.

DZIEŃ PIĄTY

Święty Bracie Albercie, który w dzieciństwie zaznałeś niedoli sieroctwa, polecamy ci troskę o nasze rodziny. Czuwaj nad trwałością małżeństw i nad odpowiedzialnym rodzicielstwem. Uproś rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym, godne warunki życia i rozwoju, by mogły swym dzieciom zapewnić należyte przygotowanie do pełnienia przyszłych zadań.

Módl się do Boga, by dzieci były wychowywane w zdrowej atmosferze miłości rodzicielskiej i aby z domu rodzinnego wyniosły mocne i trwałe zasady życia chrześcijańskiego i przynależności do Kościoła świętego.

DZIEŃ SZÓSTY

Święty Bracie Albercie, który walcząc w szeregach powstańczych wykazałeś niezłomną wolę, odwagę i męstwo, Twemu wstawiennictwu polecamy młodzież; bądź dla niej wzorem nieugiętej postawy w opieraniu się złym wpływom współczesnego świata. Pomagaj młodym w dokonywaniu słusznych wyborów życiowych, by umieli na co dzień dawać świadectwo o prawdziwych wartościach, jakimi są: umiłowanie prawdy, dobra, miłości i piękna.

Niech w sercach młodzieży wzrasta miłość do Kościoła świętego oraz duch zdrowego patriotyzmu.

DZIEŃ SIÓDMY

Święty Bracie Albercie, wierny naśladowco św. Franciszka z Asyżu, prowadź nas ewangeliczną drogą ubóstwa, byśmy umieli być solidarni z tymi, którzy cierpią braki. Niech dobra doczesne nie przesłaniają nam prawdziwych wartości, które swe źródło mają w Bogu.

Módl się, byśmy przez naśladowanie Pana Jezusa w Jego ubóstwie i czynienie wszystkim dobrze byli głosicielami orędzia Chrystusowego błogosławieństwa, przyobiecane ubogim w duchu

DZIEŃ ÓSMY

Święty Bracie Albercie, wielki synu polskiej ziemi, który broniąc Ojczyzny stałeś się kaleką, a przez trud posługującej miłości względem najbiedniejszych dźwigałeś Naród z nędzy duchowej i materialnej, wzbudź w nas głęboką miłość do Ojczyzny, byśmy odpowiedzialnie budowali jej przyszłość, opartą na zasadach wiary, życia moralnego i braterskiej miłości.

Proś za tymi, którzy rządzą naszym krajem, by kierowali się zawsze sprawiedliwością społeczną i dobrem całego Narodu.

DZIEŃ DZIEWIĄTY

Święty Bracie Albercie, który uczyłeś, że bez miłości grosz jest szorstki, strawa podana niesmaczna, opieka najlepsza niemiła. Wyprasza nam dobroć serca, byśmy niosąc każdemu człowiekowi braterską pomoc, życzliwe słowo, serdeczne współczucie i dar modlitwy przyczyniali się do zmniejszenia cierpień naszych bliźnich.

Wyjednaj nam łaskę ewangelicznej miłości, która nas zbliży do siebie i pomoże stworzyć rodzinę dzieci Bożych.

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Dodatek
święty brat
Albert Chmielowski



“Być dobrym jak chleb”

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Sześć dni później na chrzcie św. z wody dano mu imiona Adam Bernard. W czasie uroczystego chrztu św. 17 czerwca 1847 roku w warszawskim kościele Matki Bożej na Nowym Mieście dodano jeszcze imię Hilary. Pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Jako sześciolatek chłopiec został przez matkę poświęcony Bogu w czasie pielgrzymki do Mogiły. Kiedy miał 8 lat, umarł jego ojciec, sześć lat później zmarła matka. Chłopiec kształcił się w szkole kadetów w Petersburgu, następnie w gimnazjum w Warszawie, a w latach 1861-1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Razem z młodzieżą tej szkoły wziął udział w Powstaniu Styczniowym. 30 września 1863 roku został ciężko ranny w bitwie pod Mełchowem i dostał się do niewoli rosyjskiej. W prymitywnych warunkach polowych, bez środków znieczulających amputowano mu nogę, co zniósł niezwykle mężnie. Miał wtedy 18 lat. Przez pewien czas przebywał w więzieniu w Ołomuńcu, skąd został zwolniony dzięki interwencji rodziny. Aby uniknąć represji władz carskich, wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia malarzkie, potem przeniósł się do Belgii i studiował inżynierię w Gandawie, lecz powrócił wkrótce do malarstwa i ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium. Wszędzie, gdzie przebywał, wyróżniał się postawą chrześcijańską, a jego silna osobowość wywierała duży wpływ na otoczenie. Po ogłoszeniu amnestii w 1874 r. powrócił do kraju. Zaczął poszukiwać nowego ideału życia, czego wyrazem stało się jego malarstwo. Oparte dotychczas na motywach świeckich, zaczęło teraz czerpać natchnienie z tematów religijnych.

Obraz Ecce Homo autorstwa św. Brata Alberta Chmielowskiego Jeden z jego najlep-

szych obrazów Ecce Homo jest owocem głębokiego przeżycia tajemnicy bezgranicznej miłości Boga do człowieka (obraz ten znajduje się obecnie w ołtarzu sanktuarium Brata Alberta w Krakowie przy ulicy Woronicza 10). Religijne obrazy Adama Chmielowskiego przyniosły mu miano "polskiego Fra Angelico". Bez wątpienia duże znaczenie w życiu duchowym Adama Chmielowskiego miały rekolekcje, które odbył u jezuitów w Tarnopolu.

W 1880 r. nastąpił duchowy zwrot w jego życiu. Będąc w pełni sił twórczych porzucił malarstwo i liczne kontakty towarzyskie i mając 35 lat wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi z zamiarem pozostania bratem zakonnym. Po pół roku, w stanie silnej depresji, opuścił nowicjat. Do stycznia 1882 roku leczył się w zakładzie dla nerwowo chorych w Kulparkowie koło Lwowa. Następnie przebywał u swojego brata na Podolu, gdzie w atmosferze spokoju i miłości powrócił całkowicie do równowagi psychicznej. Zafascynowała go duchowość św. Franciszka z Asyżu, zapoznał się z regułą III zakonu i rozpoczął działalność tercjarską, którą pragnął upowszechnić wśród podolskich chłopów. Wkrótce ukaz carski zmusił go do opuszczenia Podola.

W 1884 r. przeniósł się do Krakowa i zatrzymał się przy klasztorze kapucynów. Pięniędzmi ze sprzedaży swoich obrazów wspomagał najbiedniejszych. Jego pracownia malarska stała się przytuliskiem. Tutaj zajmował się nędzarami i bezdomnymi, widząc w ich twarzach sponiewierane oblicze Chrystusa. Poznał warunki życia ludzi w tzw. ogrzewalniach miejskich Krakowa. Był to kolejny moment przełomowy w życiu zdolnego i cenionego malarza. Z miłości do Boga i ludzi Adam Chmielowski po raz drugi zrezygnował z kariery i objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych. Przeniósł się tam na stałe, aby mieszkając wśród biedoty, pomagać im w dźwiganie się z nędzy nie tylko materialnej, ale i moralnej.

25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarzski i przyjął imię brat Albert. Dokładnie rok później złożył śluby tercjarza na ręce kard. Albina Dunajewskiego. Ten dzień jest jednocześnie początkiem działalności Zgromadzenia Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim, zwanego popularnie "albertynami". Przejęło ono od zarządu miasta opiekę nad ogrzewalnią dla mężczyzn przy ulicy Piekarskiej w Krakowie. W niecały rok później brat Albert wziął również pod swoją opiekę ogrzewalnię dla kobiet, a grupa jego pomocnic, którymi kierowała siostra Bernardyna Jabłońska, stała się załączkiem "albertynek".

Formacja dla kandydatów i kandydatek do obu zgromadzeń organizowana była w domach pustelniczych; najbardziej znanym stała się tzw. samotnia na Kalatówkach pod Zakopanem. Nowicjat był surowy, aby zawczasu z życia w tych zgromadzeniach mogły wycofać się osoby słabsze. Do trudnej pracy potrzeba bowiem było ludzi wyjątkowo zahartowanych zarówno fizycznie, jak i moralnie. Przytuliska znajdujące się pod opieką albertynów i albertynek były otwarte dla wszystkich potrzebujących, bez względu na narodowość czy wyznanie, zapewniając pomoc materialną i moralną, stwarzano chętnym możliwości pracy i samodzielnego zdobywania środków utrzymania.

Albert był człowiekiem rozmodlonym, pokutnikiem. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego, dzieląc los z najuboższymi i pragnąc przywrócić im godność. Pomimo swego kalectwa wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych oraz tzw. kuchnie ludowe. Za jego życia powstało 21 takich domów, gdzie potrzebujący otaczani byli opieką 40 braci i 120 sióstr. Przykładem swego życia Brat Albert uczył współbraci i współsiostry, że trzeba być "dobrym jak chleb". Zalecał też przestrzeganie krańcowego ubóstwa, które od wielu lat było również jego udziałem.

Zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytułku, który założył dla mężczyzn, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Pogrzeb na Cmentarzu Rakowickim 28 grudnia 1916 roku stał się pierwszym wyrazem czci powszechnie mu

oddawanej. Św. Jan Paweł II beatyfikował go 22 czerwca 1983 r. na Błoniach krakowskich, a kanonizował 12 listopada 1989 r. w Watykanie. Jest patronem zakonów albertynek i albertynów, a w Polsce także artystów plastyków.

Postacią brata Alberta, artysty, który porzucił sztukę dla służby Bogu, był zafascynowany Karol Wojtyła już w latach swojej młodości. Tej postaci poświęcił dramat "Brat naszego Boga", napisany w latach 1944-1950. W ikonografii św. Albert przedstawiany jest w szarobrazowym płaszczu zakonnym. /za: brewiarz.pl/

Nowenna do Świętego Brata Alberta Chmielowskiego

Wstęp:

W. Boże wejrzyj ku wspomżeniu memu.

O. Panie pospiesz ku ratunkowi memu.

W. Chwała Ojcu...

O. Jak była na początku...

DZIEŃ PIERWSZY

Święty Bracie Albercie, którego Bóg dał naszym czasem za patrona i orędownika w codziennych zmaganiach o byt materialny oraz o kształtowanie naszej tożsamości religijnej i narodowej; przychodzimy do Ciebie, by nauczyć się wielkiej sztuki umiejętnego korzystania z daru życia i poszanowania prawa do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, prawa wolności i ludzkiej godności.

Ty, który w każdym człowieku widziałeś obraz Boży i członka wielkiej rodziny ludzkiej, uproś nam ducha jedności i współodpowiedzialności, byśmy uznając Boga za wspólnego nam Ojca, wypełniali Jego Najświętszą Wolę, a miłując się wzajemnie, zdążali do obiecanego nam szczęścia w niebie.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu ...

Wezwanie

W. Módl się za nami św. Bracie Albercie,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się

Boże bogaty w miłosierdzie, Ty sprawiłeś, że św. Brat Albert dostrzegł w najbardziej wydziedziczonych znieważone Oblicze Twego Syna, spraw łaskawie, abyśmy za Jego przykładem stali się braćmi wszystkich potrzebujących, służąc im miłosierdnym czynem. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(Wstęp, modlitwy i wezwanie odmawia się w każdym dniu nowenny.)

DZIEŃ DRUGI

Święty Bracie Albercie, który we wszystkich trudnościach ufałeś bezgranicznie Bożej Opatrzności i nigdy nie doznałeś zawodu, ucz nas ufne go zawierzenia Bogu naszego trudnego dziś i niepewnego jutra. Umacniaj w nas wiarę w nieskończoną Wszechmoc i Miłosierdzie Boże, które ogarnia wszystkich ludzi i cały wszechświat.

Wstawiaj się za nami, byśmy w każdym cierpieniu i w doświadczeniach duszy i ciała zwracali się do Chrystusa Miłosiernego z ufny m wezwaniem: Jezu ufam Tobie, pewni, że zostaniemy wysłuchani.

DZIEŃ TRZECI

Święty Bracie Albercie, polecamy Ci Kościół święty i tych, którzy z woli Bożej kierują nim na ziemi. Wspieraj swym wstawianictwem Ojca Świętego, biskupów, kapłanów oraz osoby konsekrowane, aby mężnie i nieugięte stali na straży prawa miłości Boga i bliźniego.

